

RECYTUJEMY WIERSZE STANISŁAWA JACHOWICZA!



Laureaci Konkursu Recytatorskiego

Wierszyki z morałem - konkurs recytatorski.

W NUMERZE:

W dniu 20 kwietnia uczniowie klas I-III z naszej szkoły uczestniczyli w miejskim konkursie pt. „Wierszyki z morałem”, który odbył się w sali konferencyjnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sochaczewie. Uczniowie

recytowali wiersze Stanisława Jachowicza, z okazji 220 rocznicy jego urodzin. Reprezentanci Naszej Szkoły zdobyli trzy najważniejsze miejsca: MIEJSCE I: Marta Fabisiak, kl. I d MIEJSCE II: Iga

Kacprzak, kl. II d MIEJSCE III: Dominika Czubak, kl. III c Wyróżnienia uczniowie z SP: Karolina Mrozińska, kl. I b Aleksandra Sylwestrzak, kl. Ib
cały artykuł str. 3

- Wiadomości ze szkolnego podwórka,
- Łamigłówki i krzyżówki,
- Reporter szkolny,
- Wywiad z panią Małgorzatą Grzymkowską,
- Mity pisane przez uczniów,
- Listy do Bullerbyn,
- Wieści

ze świetlicy,
- Dobry humor,
- Sport,
- Laureaci konkursów,
- Wydarzenia z życia szkoły,
- Twoje dane- Twoja sprawa,
- Młody chemik,
- Wiersze.

EDUKACJA WCZESNOSZKOLNA



W dniu 20 kwietnia uczniowie klas I-III z naszej szkoły uczestniczyli w miejskim konkursie pt. „Wierszyki z morałem”, który odbył się w sali konferencyjnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sochaczewie. Uczniowie recytowali wiersze Stanisława Jachowicza, z okazji 220 rocznicy jego urodzin. Każdy z recytowanych wierszy ukazywał ujemne skutki złego postępowania ludzi. Morały dotyczyły lenistwa, nieposłuszeństwa, marudzenia, rozrzutności, oszustwa, braku odpowiedzialności i złej opieki nad zwierzętami. Komisja konkursowa oceniając poziom recytacji uczniów, brała pod uwagę opanowanie pamięciowe wierszyków, rozumienie treści zawartych w utworach, ekspresję emocjonalną i ogólny wyraz artystyczny. Wszyscy nasi reprezentanci wykazali się wysokim poziomem przygotowania recytacji.

Szkołę Podstawową 3 reprezentowali następujący recytatorzy, wybrani drogą szkolnych eliminacji:

Fabisiak Marta Id,
Mrozińska Karolina Ib,
Sylwestrzak Ola Ib,
Furman Nadia Ic,
Kacprzak Iga IId,



Kacprzak Iga IId,
Kuciapski Sebastian IIa,
Dudziński Seweryn IIc,
Kamińska Maja IIIb,
Gębka Julia IIIa,
Czubak Dominika IIIc.

Komisja konkursowa, po przesłuchaniu wszystkich recytatorów przedstawiła następujące wyniki:

Miejsce I - Marta Fabisiak za wiersz "Kukuryku", ucz. SP Nr 3

Miejsce II - Iga Kacprzak za wiersz "Grymasy", ucz. SP Nr 3

Miejsce III - Dominika Czubak za wiersz "Chory kotek", ucz. SP Nr 3

Wyróżnienia:

Adam Głuszek za wiersz "Chory kotek", ucz. SP Nr 2
Karolina Mrozińska za wiersz "Pszczółka", ucz. SP Nr 3

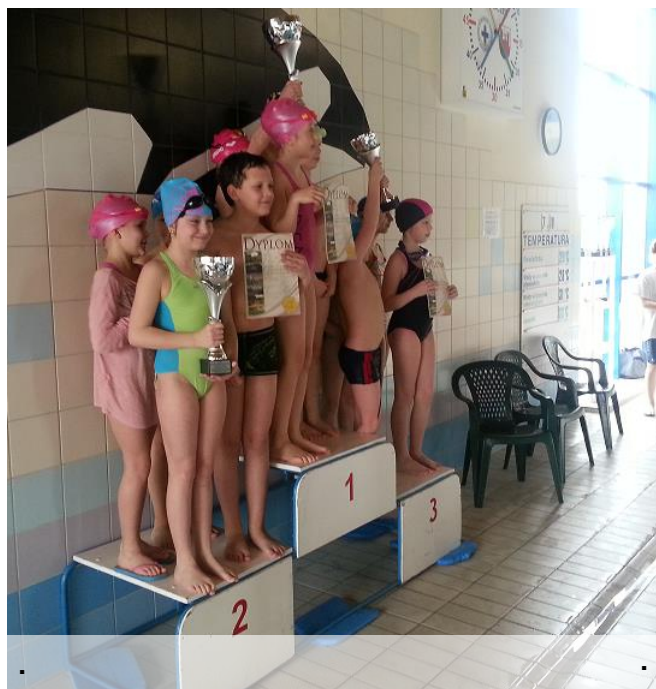
Aleksandra Pawełek za wiersz "Zwierciadło Rózi", ucz. SP Nr 4

Aleksandra Sylwestrzak za wiersz "Chory kotek", ucz. SP Nr 3

Nina Zarzycka za wiersz "Przestroga", ucz. SP Nr 7
Gratulujemy wszystkim recytatorom i życzymy jeszcze lepszych wyników w kolejnych konkursach recytatorskich.



Nauczanie zintegrowane



W kategorii eliminacji indywidualnych na czas III miejsce i brązowy medal zajęła Michalina Gosik z czasem 19,43.

Pozostałe wyniki w eliminacjach indywidualnych przedstawiają się następująco:

DZIEWCZYNKI:

1. Gosik Michalia - 19,43
2. Gawrońska Ola - 21,84
3. Marciniak Ania - 24,84
4. Redes Natalia - 27,79
5. Kujawa Amelka - 28,54
6. Dąbek Amelia - 35,31
7. Kacprzak Iga - 38,01
8. Staniaszek Agata - 39,58
9. Niedzielska Zuzia - 40,05

CHŁOPCY:

1. Mikołajczyk Antoni - 22,12
2. Kocik Antoni - 23,12
3. Martinek Mateusz - 25,37
4. Brażuk Kacper - 25,84
5. Kuciapski Sebastian - 26,48
6. Białas Jakub - 28,5
7. Marciniak Robert - 30,37

Gratulujemy wszystkim zwycięzcom i życzymy jeszcze lepszych wyników w kolejnym konkursie. Osobami odpowiedzialnymi za konkurs były p. Elżbieta Tonecka i p. Krystyna Stańkowska.

XIV Mistrzostwa Powiatu Amatorów Pływania

Dnia 07 kwietnia 2016 r. uczniowie rozwijający swoje umiejętności pływackie, wzięli aktywny udział w 14 Powiatowych zawodach Pływackich na sochaczewskim basenie „ORKA”. Uczniowie z kategorii klas II i III pływali w dwóch konkurencjach: sztafety i eliminacje indywidualne.

Wyniki naszych pływaków przedstawiają się następująco:

W kategorii sztafety uczniowie klas II – III zajęli II miejsce, zdobywając dla Szkoły Podstawowej nr 3 puchar.

W zwycięskiej sztafecie pływali:

1. Michalina Gosik
2. Ola Gawrońska
3. Mateusz Martinek
4. Antoni Mikołajczyk

Klasy II i III z SP 3 wystawiły również drugą sztafetę, która zajęła V miejsce. W sztafecie tej uczestniczyli:

1. Agata Staniaszek
2. Iga Kacprzak
3. Jakub Białas
4. Kacper Brażuk



ZUCHOWE WIEŚCI



Zuchy z SP 3 instruktorami udzielania pierwszej pomocy

Przez cały I semestr do chwili obecnej zuchy z gromady „Leśne Bractwo” z klasy I b zdobywają umiejętności w zakresie udzielania pierwszej pomocy. Realizują ogólnopolski program Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy „Ratujemy i Uczymy Ratować” Jurka Owsiaaka. Ze zdobytymi w szkole podczas szkoleń umiejętnościami wychodzą już po za teren szkoły, do społeczności lokalnej, by swoje umiejętności przekazywać wszystkim mieszkańcom naszego miasta, prowadząc prezentacje i warsztaty na żywo. Zuchy otrzymały liczne zaproszenia do różnorodnych placówek oświatowych. Od maja do końca roku szkolnego będą prowadzić swoje warsztaty w Sochaczewie m.in. podczas takich akcji ogólnospołecznych jak: Motoserce, Europejskie Biegi Młodych Olimpijczyków BIELICE 2016,



II Międzyszkolny Turniej Sprawności Ratowniczych w SP 3, szkolenia dla rodziców z klasy I b i innych zainteresowanych klas, 2 niepubliczne przedszkola, Miejski Żłobek Integracyjny w Sochaczewie, Dzień przyjaciół ZHP. Zuchy bardzo chętnie prowadzą swoje prezentacje i są dumne z tego, że mogą służyć swoją wiedzą i umiejętnościami innym potrzebującym jako mali ratownicy i wolontariusze.

Na zdjęciach prezentują fragmenty ze szkolenia:



Dzieci z Bullerbyn ... najfajniejsza przygoda

Przygoda w Bullerbyn

Moim zdaniem najciekawsza była przygoda z narodzinami jagniętka Pontusa.

Pewnego dnia, kiedy Lisa przyszła do owczarni, na sianie leżało nieżywe jagnię. Dziewczynka pobiegła szybko do tatusia, żeby powiedzieć mu o tym. Tata zauważył, że jest jeszcze jedno jagnię, które nie przeżyje. Lisa, kiedy usłyszała o tym, popłakała się. Potem, gdy przyszła Anna i zobaczyła to wszystko, płakały razem. Tata powiedział Lisie, że może spróbować karmić młode, ale musi robić to codziennie. Dziewczynka karmiła jagnię smoczkiem Kerstin. Po pewnym czasie tata stwierdził, że musi nauczyć Pontusa pić ze skobka. Najpierw nie chciał pić ze skobka, ale w końcu się nauczył.

Ta historia podobała mi się, ponieważ była wesoła, a czasem trochę smutna.
Bartosz Ciura, kl. III b

Cześć Lisa!

Mam na imię Asia, chodzę do trzeciej klasy szkoły podstawowej w Sacharowie. Bardzo podobały mi się Wasze przygody, a szczególnie ta z przedstawieniem regana w Prima Aprilis. U nas w szkole jest inaczej niż u Was. Jest więcej nauzycieli i bardzo dużo dzieci. Jest bardzo fajnie. Są wyjazdy na ferie zimowe, szkolne dysputy, robimy uroczyste przedstawienia i mamy bardzo fajną pranie. Chciałabym żebyś zobaczyła moją szkołę a ja Twoja.

Asia Pawelec kl. IIIb

Sprawunki w Bullerbyn

Najbardziej podobała mi się przygoda, gdy Lisa z Anną poszły pozalać sprawunki.

Pewnego dnia mama Lisy poprosiła ją, żeby poszła do sklepu kupić parę produktów. Oczywiście dziewczynka zgodziła się. Gdy wychodziła z domu zobaczyła Annę, która też szła do sklepu. Kiedy miały już iść nagle mama Ollego wyszła i zapytała czy nie idą do sklepu, a one odpowiedziały, że idą i mama Ollego poprosiła je, by kupiły jej parę produktów. Dziewczynki odpowiedziały, że naturalnie i poszły do sklepu. Po drodze wymyśliły piosenkę, która brzmiała tak: „Kawałek kiełbasy obsuszanej ...”. Gdy doszły do sklepu zrobili zakupy. Po wyjściu zorientowały się, że czegoś zapomniały i zaczęły dotykać produktów i sprawdzać. I tak wracały się parę razy.

Ta historia podobała mi się, bo była śmieszna.

Aleksandra Tymorek, kl. III b

Cześć Boso!

Czytałem książkę o Twoich przygodach i chciałbym napisać Ci o swoim życiu.

Jak Ty mam kury Maję, Tarę, Prezydenta i Miłę. Tara i Maja są młode a Prezydent i Miła dorosłe. Tara złożyła pierwsze jajko w swoim życiu. Mam też papugi. Maja ma imię Julka i Miła. Posiadam też ryby i zółwia wodnego Franka. He jaj dziennie znosi Albertyna! Bardzo lubię ptaki.

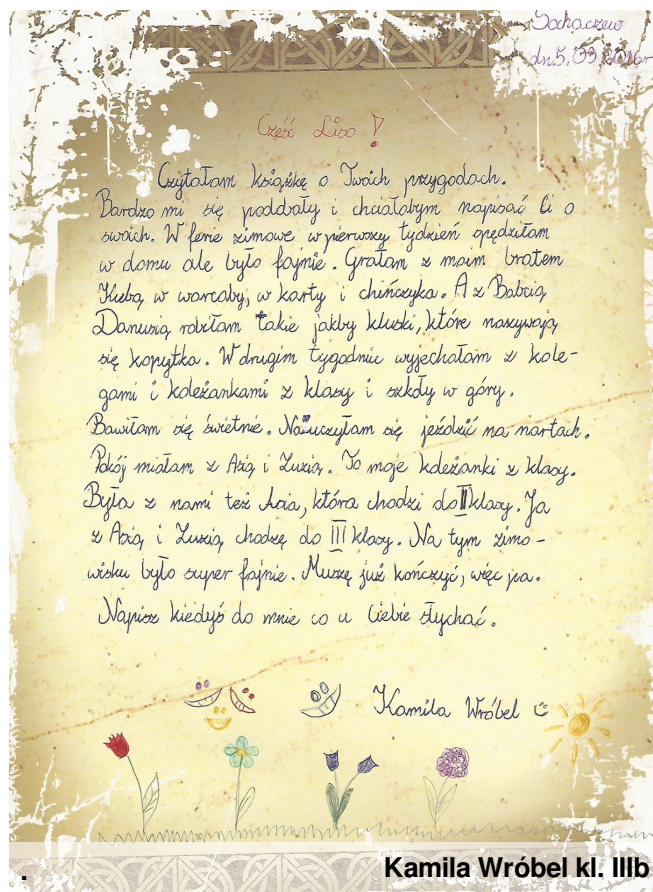
Albertyna!

Napisz co u Ciebie słychać. Pozdrawiam Mako A

Maks Andrzejczak Kl. IIIb

cd ...Dzieci z Bullerbyn

i Wieści ze Świetlicy



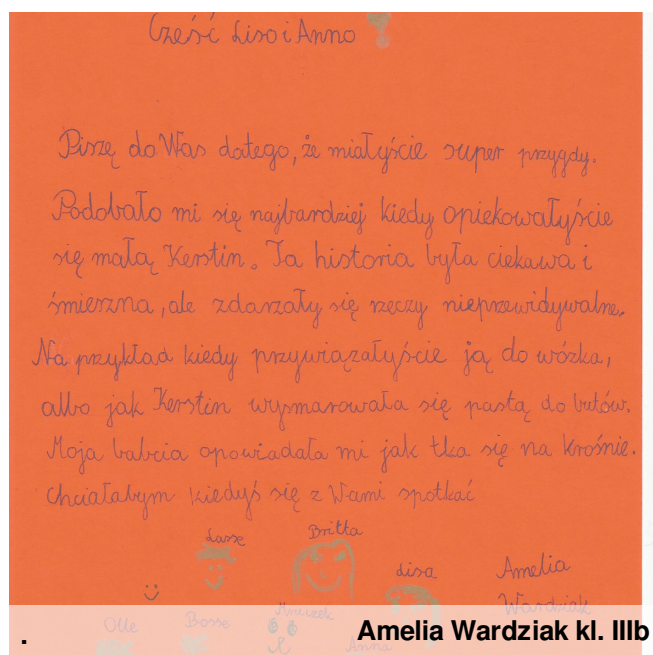
Konkurs plastyczny na najładniejszą MARZANNĘ

W Świetlicy Szkolnej Szkoły Podstawowej nr 3 w Sochaczewie został zorganizowany konkurs plastyczny na „Najładniejszą Marzannę” w ramach obchodów powitania wiosny. Dzieci inspirowane były do kreatywności plastycznej oraz rozwijały wyobraźnię i pomysłowość dziecięcą poprzez działalność plastyczną. Przedmiotem pracy konkursowej było wykonanie „kukły” przedstawiającej Marzannę. Uczniowie uczestniczyli w wesołych zabawach świetlicowych związanych z tradycją obchodów Święta Wiosny. Rozwiązywane były także krzyżówki z hasłem przewodnim „Wiosna”. Rozmowy kierowane oraz tematyczne piosenki i pąsy wprowadziły świetliczaków w nastrój powitania wiosny. Nagrodzone prace zostały wystawione w stołówce szkolnej. Wszystkie działania prowadzone przez nauczycieli świetlicy przyniosły dzieciom wiele satysfakcji i radości.

W dniu 23.03.2016r. zwycięscy otrzymali nagrody wręczone przez Wicedyrektor Szkoły Panią Małgorzatę Dobrzyńską:

I miejsce: Martyna Małecka, Szymon Socha,
II miejsce: Michał Wronisz, Blanka Bluczak,
III miejsce: Maja Szczypińska,
Wyróżnienie: Joanna Kisielewska, Hanna Fiołek.

Agnieszka Malesa



WYWIAD

Z PANIĄ MAŁGORZATĄ GRZYMKOWSKĄ-
NAUCZYCIELEM JĘZYKA POLSKIEGO.

Dlaczego wybrała Pani zawód nauczyciela?

Dlaczego zostałam nauczycielką? To chyba forma powołania, forma powołania, przeznaczenia, jaki „gdzieś tam” zapisany jest dla każdego człowieka.

Dlaczego akurat wybrała Pani taki kierunek studiów?

Kiedy ja chodziłam do szkoły podstawowej, ukończyć musiałam osiem klas. Pamiętam, że właśnie w ósmej klasie, tuż przed końcem roku, na godzinie wychowawczej każdy z nas (32 uczniów – tak liczna była moja klasa) opowiadał, kim chciałby zostać w przyszłości. Gdy przyszła moja kolej, wychowawczyni nie dała mi dojść do głosu, tylko sama powiedziała: „Wiem, ty będziesz nauczycielką!”

Chociaż wtedy nic tego nie zapowiadało, rzeczywiście tak się stało.

W szkole średniej zaczęłam troszkę pisać. Wtedy moją wychowawczynią była polonistka, która w dużej mierze przyczyniła się do wyboru kierunku moich studiów.

Co daje Pani największą satysfakcję zawodową, a co przysparza o największy ból głowy?

Satysfakcją zawodową chyba jest dla mnie sam fakt, że to bardzo „żywa” praca. Nauczyciel nie ma czasu na nudę, ciągle coś się dzieje.

Cieszę mnie bardzo uśmiechnięte twarze wszystkich moich uczniów, każde „dzień dobry” nie tylko tych obecnych, ale także wcześniejszych uczniów. Takie słowa na powitanie bardzo często świadczą o tym, że chcecie być przez nas zauważani, ale też dajecie nam do zrozumienia, że o nas pamiętacie. W ten sposób również prezentujecie efekty naszego trudu w wychowanie każdego z was.

O bólu głowy nie rozmawiamy, kiedy taka piękna wiosna za oknami...

Gdyby nie była Pani nauczycielem, to kim?

Nie wyobrażam sobie siebie wykonującej inny zawód. Praca w banku, sklepie lub w urzędzie to nie dla mnie. Każdy z nas stworzony jest do czegoś innego. Pamiętać jednak należy, że każdy zawód jest tak samo ważny i potrzebny.

Jaki gatunek literacki lubi Pani najbardziej?

Bardzo lubię powieści z okresu pozytywizmu i dwudziestolecia międzywojennego. Jednak najchętniej czytam wiersze. Moją ulubioną poetką jest Maria Pawlikowska Jasnorzewska.

Czy ma Pani swoich ulubieńców w szkole?

Zawód nauczyciela jest bardzo specyficzny. Nawet jeżeli uczniom wydaje się, że nauczyciel kogoś lubi bardziej, a – jak to się zwykło mówić- „na kogoś się wziął”, to to z prawdą ma niewiele wspólnego. Ja nigdy nikogo nie wyróżniam, staram się traktować każdego z was tak samo, bo każdy ma prawo być właśnie takim, jakim jest.

Czy gra Pani w gry komputerowe, np. Minecraft, The Sims, CS:GO?

Gry komputerowe? Nie, nie mam na to czasu i wcale tego nie żałuję. Za to uwielbiam grać z moimi synami w gry planszowe albo w „Piotrusia” czy „Kartofla” z młodszym dzieckiem.

Jak wspomina Pani swoją szkołę podstawową?

Czy dzisiejsza młodzież różni się od tej sprzed kilku lat?

Może niektórych zaskoczę, ale jako dziecko uczyłam się w naszej „Trójce”. Tylko wtedy wyglądała ona zupełnie inaczej. Uczyli inni nauczyciele, my byliśmy troszkę inni i zupełnie inne były czasy... Ale przyznać muszę, że tamten okres wspominam z sentymentem...

Jak spędza Pani wolny czas?

Uwielbiam spędzać czas z moją rodziną. Przeważnie są to bardzo aktywnie spędzone momenty: spacer, rowery, zwiedzanie okolic, ale także... piłka nożna. Mnie też się zdarza np. stać na bramce, biegać po boisku lub wcielać się w rolę sędziego, kiedy dochodzi do rozgrywek mojego męża i naszych synów.

Jakie są Pani pasje i zainteresowania?

Moja rodzina jest moją pasją. Teraz – wiosną dużo czasu spędzam w ogródku. Ogromną satysfakcję sprawia mi sadzenie różnych roślinek. Codziennie sprawdzam, czy pojawiły się kolejne listki. A wieczorem czas na dobrą książkę lub film.

To pytanie zawsze pojawia się w naszych wywiadach: Jakie są Pani marzenia?

Staram się nie mówić o swoich marzeniach, żeby nie zapeszyć. Skupiam się raczej na ich spełnianiu, bo ja trybów czasownika najbardziej lubię orzekający :) Po co "gdybać", skoro można marzenia urzeczywistnić i je realizować.

Dziękujemy za wywiad.

Uczniowie piszą... opowiadania.

Był piękny, majowy dzień.

Rodzice postanowili zabrać mnie i brata na krótki odpoczynek w góry. Szybko spakowaliśmy plecaki i wyruszyliśmy w drogę. Podróż nie trwała długo, bo jechaliśmy nocą i tak naprawdę spaliśmy jak susły. Kiedy dotarliśmy na miejsce, zatrzymaliśmy się w schronisku. W Zakopanym, mamy swoje ulubione. Zjedliśmy posiłek i chwilę musieliśmy odpocząć. Właściwie to odpocząć musiał tata, bo kilka godzin prowadził samochód.

W Zakopanym bywamy często i za każdym razem podejmujemy trud wspinania się na Kasprowy Wierch. Łatwiej byłoby wjechać kolejką linową, ale to żadna frajda. Wejść na szczyt to jest dopiero wyzwanie. Bywa ciężko, ale nie poddajemy się.

W tych górskich wyprawach towarzyszy nam zaprzyjaźniona rodzina. Mają oni dzieci w naszym wieku i bardzo ich lubimy.

Postanowiliśmy ich odwiedzić. Bardzo ucieszyli się na nasz widok.

Pani Natalia, bo tak ma na imię mama Marcina i Kingi, zaprosiła nas do domu na poczęstunek.

Kiedy mamy piły kawę, a tatusiowie rozmawiali o samochodach, postanowiliśmy im nie przeszkadzać w spotkaniu i poszliśmy w nasze ulubione miejsce. Była to niewielka polanka na skraju lasu u stóp olbrzymiej góry. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie to, że na tę polankę można było wejść tylko przez starą, zardzewiałą furtkę. Była nieużywana od lat i stała między dwiema brzożami.

Pewnie teraz nikt mi nie uwierzy, ale mieszkali za nią wszyscy bogowie Olimpu.

Na szczycie wielkiej góry siedział potężny Zeus i rzucał piorunami.

Kraina ta była przepiękna. Kiedy weszliśmy tam pierwszy raz wszyscy bogowie byli bardzo zdziwieni, ale nastawieni przyjaźnie. Przyglądali się nam i zadawali dużo pytań.

Najbardziej ciekawym ze wszystkich okazał się Syzyf. Król Koryntu i ulubieniec wszystkich bogów, który odbywa karę za swoją ciekawość i plotkarstwo.

Codziennie wtacza ogromny głaz na szczyt góry, na której przebywa Zeus. Gdy jest już prawie u szczytu, głaz nagle osuwa się i spada w dół, a Syzyf zaczyna pracę od nowa. Praca jego nie ma końca.

Zapytał nas, czy zechcielibyśmy mu pomóc. Spojrzeliśmy na siebie zdziwieni, bo głaz był ogromny. Silny Syzyf miał wielki problem, aby wtoczyć go na górę, a co dopiero my. Jednak nie wypadało odmówić. Zawinęliśmy rękawy i do pracy. Głaz był bardzo ciężki. Gdyby nie nadprzyrodzona siła Syzyfa nie drgnąłby nawet. Toczyliśmy więc głaz pod stromą górę.

W połowie drogi brakowało nam już sił. Byliśmy coraz bliżej szczytu, aż tu nagle rozległo się wołanie. Znajomy głos delikatnie wołał moje imię. Okazało się, że to moja mama budziła mnie do szkoły. Niewiarygodne, że cała ta historia to był tylko sen.

Katarzyna Bury, kl. V a

„Helios ratuje słońce”

Pewnego słonecznego poranka świat budził się do życia. Zwierzęta przerwały już swój sen. Kwiaty otwierały pąki i cieszyły się promieniami wschodzącego słońca.

Helios siedział na łące i zastanawiał się z czego może zrobić nowy płaszcz, piękniejszy od tego, który miał na sobie. Stary stracił już swoje kolory, pożółkł, poszarzał i tak naprawdę znudził mu się. Nagle bóg ujrzał wyłaniającego się zza chmur skrzydlatego lwa. Przeraził się ogromnie i ukrył za głazem.

Przyglądał się uważnie lwu i doszedł do wniosku,



Karolina Jędrzejewska kl. Va

że jego skóra będzie wspaniałym materiałem na płaszcz, którego nie ma nawet sam Zeus. Chwycił za swój sztylet i wycelował w jego głowę.

Zwierzę natychmiast upadło na łękę, a z jego głowy pociekła błękitna krew. Helios nie zważył na ten fakt, był zaślepiony myślą o nowym płaszczu.

Nagle słońce przyćmiły wielkie chmury. Wszystko, co piękne i kolorowe straciło swoje barwy. Bóg dopiero teraz zrozumiał co zrobił. Zabił najważniejszego lwa słońca. Nagle usłyszał odgłosy trąb. Szybko powstał i uklonił się w pas.

- Heliosie, nie spodziewałem się tego po Tobie, myślałem, że nigdy nie zabijesz swojego przyjaciela lwa słońca!!! - powiedział Zeus.

- Byłem zauroczony jego piękną skórą - bronił się Helios.

- Ty przecież jak nikt inny znasz wszystkie lwy, odpuściłbym Ci zabicie innego lwa, ale króla lwów!? Helios nadaremnie próbował się tłumaczyć Zeusowi, ale on był nie wzruszony. Postanowił na zebranej przed chwilą radzie bogów, że skarże go na tułaczkę po świecie.

- Jednak jeśli do jutrzejszego wzejścia księżyca odnajdziesz w daleko położonych ogrodach Seleńskich drugiego godnego następcę, który ci zaufa i przyniesiesz go do mnie, zostanie ci wybaczone to co zrobiłeś - Zeus zatrzymał się, nabrał powietrza i mówił dalej - ale pamiętaj masz na to tylko dwie doby, bo inaczej słońce na zawsze zniknie z nieba, a ludzie przestaną być szczęśliwi i radosni. Władca odszedł. Helios nie wahał się ani chwili, chciał ruszyć teraz, ale nie wiedział, w którą stronę ma iść. Postanowił więc, że najpierw uda się do Ateny, bogini mądrości, która ofiaruje mu mapę.

Atena niechętnie dzieliła się swoją wiedzą, ale Zeus wcześniej poprosił ją o to, aby nie szczędziła Heliosowi cennych informacji.

- Pamiętaj Heliosie, że zanim przekroczysz rzekę Piękna będziesz potrzebował najważniejszych informacji dotyczących każdego z bogów, Bóg zapamiętał uwagi Ateny i z pełnym wyposażeniem wyruszył w drogę. Nie myślał jednak, że sprawi mu to tyle trudu. Musiał przechodzić przez Pole Gadających Kaktusów

i nie zapaść się w ruchomych piaskach.

Najtrudniejszym zadaniem okazała się jednak znajomość najważniejszych informacji o bogach, które pozwoliłyby mu przejść na drugą stronę rzeki. Zadawał je wścibski troll Gilbert.

- Ty pewnie jesteś Helios, ten bóg od... słońca, zadam Ci tyle pytań, że długo nie przejdziesz przez tą rzekę. Od czego by tu zacząć? O już wiem na początek łatwe, jaki atrybut ma Zeus?

- Oczywiście piorun!!!

- To ci się udało, a ile Zeus ma lub miał dzieci?

To pytanie wbiło w ścianę Heliosa, Zeus miał dużo dzieci i trudno było je zliczyć. Helios odpowiedział, że Zeus miał pięćoro dzieci.

- No Heliosie to błędna odpowiedź, ale zapomnę o niej, gdy powiesz, które dziecko jest umiłowanym przez Zeusa.

Dla boga to było proste pytanie, wiedział bowiem nie od dziś, że Zeus najbardziej kocha...

- Atenę, najbardziej kocha Atenę!

Troll Gilbert chcąc pokonać Heliosa zadawał jeszcze wiele pytań, bo wcale nie chciał przepuścić boga na drugą stronę rzeki.

Helios zły i rozdrażniony krzyknął:

- Niech wszystkie moce i wszyscy moi pomocnicy stawiają się przede mną i pomogą mi pokonać trolla.

Jednak nikt, ani nic nie przybyło na jego rozkazy. Bóg rzucił się do wzburzonej rzeki

i ku jego wielkiemu zdziwieniu nagle znalazł się na jej drugim brzegu. Zaczął iść dalej. Droga teraz wydawała mu się prostsza i myślał, że spotkanie ze smokiem to będzie pestka. Coraz bardziej cieszył się, że wyprawa mija mu bez przeszkód i nie zauważył nawet, kiedy zapadła noc. Położył się pod drzewem i zasnął, ale jego sen nie był spokojny. Dręczyły go największe koszmary.

Śniło mu się, że nie oswoił smoka przed czasem, stracił swoje siły i został wygnany. Obudził się z krzykiem na ustach i długo nie mógł uwierzyć, że to był tylko sen.

Wstał i ruszył przed siebie. Szedł odważnie i w końcu dotarł do bram ogrodów Seleńskich.

Były one ogromne, zachwycające, a ku jego wielkiemu zdziwieniu przy bramie nie widać było smoka.

Helios szybkim krokiem ruszył do bramy i gdy chwycił za kłamkę... rozległ się głośny ryk. Bóg przestraszył się go, ale zachował zimną krew. Smoczysko stanęło przed nim i ryknęło:

- Kto śmiał zbudzić mnie ze snu?!

- To ja Helios - bóg słońca. Przybyłem po lwa.

- Wiem, po co przybyłeś. Lwa otrzymasz tylko wtedy, gdy zdradzisz największy sekret Zeusa. Jeśli tego nie uczynisz stracisz na zawsze swoje moce i staniesz się zwykłym śmiertelnikiem.

- Nigdy nie zdradę mojego władcy i przyjaciela. Wtedy huknęły pioruny i smok zmienił się w Zeusa. Powiedział on Heliosowi:

- Nie zdradziłeś mnie nawet pod groźbą utraty swoich mocy, za to, co uczyniłeś sam wybiorę najlepszego lwa, który przywróci światu słońce.

- Zeusie z przyjemnością powrócę na Olimp razem z tobą, ale wcześniej chciałbym sam wybrać tego lwa.

- Jeśli tego właśnie pragniesz. Heliosowi z łatwością poszło wybranie króla lwów. Najbardziej polubił go lew Arymeusz. Osobiście przez Zeusa i Heliosa został koronowany na lwiego króla słońca.

Po uroczystości słońce weszło z powrotem na niebo i wszystko odzyskało dawne kolory. Helios cieszył się bardzo, że nie musi tulać się po świecie jako śmiertelnik. Był smutny, że nie ma nowego pięknego płaszcza, o którym marzył. Podeszedł do niego Zeus i powiedział:

- Ofiaruję ci prezent za to, że nie chciałeś mnie zdradzić, proszę...- Zeus machnął ręką i na kolana Heliosa spadł przepiękny płaszcz utkany z promieni słońca.

- Bardzo Ci dziękuję Zeusie, to najpiękniejszy płaszcz jaki widziałem.

- Przecież to taki sam płaszcz jaki miałeś. Płaszcz najważniejszego boga słońca, odważnego, wiernego przyjaciela, którego nikt i nic nie zastąpi.

Karolina Jędrzejewska kl. Va



Marysia Dybiec kl. Va

Atena Wielkie Serce

Pewnego pięknego ranka, Atena postanowiła wybrać się na polowanie. Przemierzając przez sosnowy las, pełna radości wsluchiwała się w śpiew ptaków, szelest traw i drzew, którymi wiatr rytmicznie bujał z jednej na drugą stronę.

Okoliczności przyrody sprzyjały do polowania. Na efekty nie trzeba było długo czekać, bowiem jeszcze przed pełnym załadowaniem broni dostrzegła swoją ofiarę. Wymierzając lufę w stronę potężnej antylopy, zaledwie jednym strzałem, powaliła zwierzynę. Po upolowaniu kolejnych dwóch antylop postanowiła pocieszyć się zjawiskami przyrody. Nieopodal dostrzegła piękny kwiat fiołka leśnego, który zapragnęła mieć. Po kilku godzinach leśnej wędrówki powoli zaczęło doskwierać jej pierwsze zmęczenie. Usiadła na dużym kamieniu chcąc nabrać sił do dalszej wędrówki. W pewnym momencie zaczęły do niej dochodzić niepokojące dźwięki, które stawały się coraz intensywniejsze. Przypominały pędzące stado koni lub antylop. Zdezorientowana Atena, mimo lekkiego strachu, który ją opanował, postanowiła stawić czoła niebezpieczeństwu. Porzuciła upolowaną zwierzynę, naładowała broń, zawiesiła luk na ramieniu i w szybkim tempie zaczęła biec w stronę odgłosów. Całą drogę odnosiła wrażenie jakby jej wędrówce ktoś towarzyszył. Postanowiła skrócić z wydeptanej ścieżki i schować się za krzakami dzikiej róży. Serce biło jej coraz mocniej, jednak doświadczenie pozwoliło zachować zimną krew. Przygotowując się do strzału, ku jej zaskoczeniu dostrzegła małą sarenkę, która utykała na jedną nogę. Towarzysze rannej, których głos słyszała wcześniej, zostawili ją samotną w lesie, sami zaś odbiegli w popłochu.

Wojowniczką, która słynęła z dobrego serca i troskliwości, bez namysłu udzieliła pomocy zranionej zwierzyńce, opatrując jej ranę. Po powrocie do wioski współmieszkańców ogarnęło ogromne zdziwienie. Atena zamiast upolowanej zwierzyńcy, przyprowadziła do osady nowego czworonożnego mieszkańca. Sarna po kilku dniach doszła do pełni sił, jednak nigdy nie opuściła swojego nowego miejsca pobytu i już zawsze towarzyszyła Atenie w jej polowaniach.

Marysia Dybiec kl. Va

SZKOLNY REPORTER



Uzależnieniom mówię NIE!!!!!!

W szkole odbył się konkurs plastyczny „Uzależnieniom mówię nie”. Nagrodzeni zostali: Michalina Gosik, kl. IV c- I miejsce,
Julia Dobrzyńska kl. VI b- II miejsce
Damian Pisarek kl. V d- II Imiejsce
Zostały wręczone również Wyróżnienia
Norbert Pregelowski kl. IV c
Oliwia Gozdek kl. IV c.
Gratulujemy!!!!!!

Mistrz matematyki

5 kwietnia odbył się konkurs matematyczny dla uczniów klas trzecich, organizowany przez Szkołę Podstawową nr 4 w Sochaczewie. Naszą szkołę reprezentowało pięciu uczniów byli to: Miłosz Dzikliński kl. III d, Jakub Czajka kl. III d, Dominika Czubak kl. III c, Kacper Hepner kl. II Ic, Mateusz Martinek kl. III a. Nasi wspaniali, młodzi matematycy wywalczyli II miejsce. Z pośród tych uczniów, Jakub Czajka zdobył II miejsce, natomiast Miłosz Dzikliński zdobył III miejsce. Gratulujemy i zachęcamy do brania udziału w konkursach i reprezentowanie naszej szkoły. Jesteśmy z Was dumni!



Dni Bezpiecznego internetu

W naszej szkole obchodziliśmy Dni Bezpiecznego Internetu. Z tej okazji mogliśmy obejrzeć bardzo ciekawy i pouczający apel przygotowany przez uczniów kl. IV d. W tych czasach pewnie każdy z was ma telefon, komputer czy tablet, ale nie każdy z was wie że czasami wchodząc na nieznane nam strony nasze urządzenie bez naszej wiedzy może być zainfekowane wirusami. Większości z was ma założone portale społecznościowe takie jak Facebook czy Nasza Klasa. Gdy ktoś wyśle wam zaproszenie do grona znajomych ale go nie znacie nie przyjmujcie go!!! Nigdy nie wiemy kto siedzi po drugiej stronie internetu. W internecie nie wolno także wyrażać swojego zdania w sposób który może urazić drugą osobę. Takie przykrości mogą się każdemu zdarzyć więc nie ukrywajcie tego, ale idźcie z tym problemem do dorosłego np. do rodziców, pani wychowawczynie, nauczyciela lub do pani pedagog w razie takiej sytuacji ktoś na pewno wam pomoże. To było moich kilka uwag dotyczących bezpieczeństwa w internecie.

W szkole odbył się również konkurs o bezpiecznym internecie. Z klas V i VI I miejsce zajęli

:

Maja Cieślak z kl. Va, Sebastian Kowalski kl V c., Maria Biernacka kl. VI d, Piotr Nowakowski kl. V c, Zofia Skorek kl. V d.

II miejsce zdobyła Natalia Zasada z kl. Vd, Pola Kopka kl. VI b

III miejsce zajęli :

Ania Czubla z kl. Va, Jakub Fabisiak z kl. V, Oliwia Kuśmider kl. V d, Aleksandra Pietryka kl. Ve

WIERSZYKARNIA

Wiosenne Słońce

Gdy zima odchodzi,
a Słońce nastaje,
to zamiast świąt mrozić,
ciepełko nam daje.
W ogrodach zakwitną
żółte żonkile,
a razem z wiosną
przybędą motyle.

W ogrodzie

Do ogrodu wiosna puka,
i wiosennych oznak szuka.
Przebiśniegi śnieg przebiły,
i się pierwsze wychyliły.
Tam krokusy śpią kępkami,
by wybuchnąć kolorami.
Tam ciemiernik główkę skrywa,
do magnolii listkiem kiwa.

Wiosna słodko przywołuje
i spokojnie wyczekuje,
bo od ciepłych tych promieni,
wnet się ogród zazieleni.
A w zieleni roślinności,
sto kolorów tu zagości...
Wiosna już !

Wiosenne tchnienie

Radosne słońce, złote promienie
Z dobroci serca, zsyła na ziemię.
Życie pulsuje wiosennym tchnieniem,
ze snu się budzi wszelkie stworzenie.

Kłęgor żurawi lecących kluczem,
Śwój hymn powrotu z wysoka nuci,
Z ciemnych nor wyszły senne borsuki,
Kruszeją tafle wód lodem skutych.

Pierwsze wiosenne dni

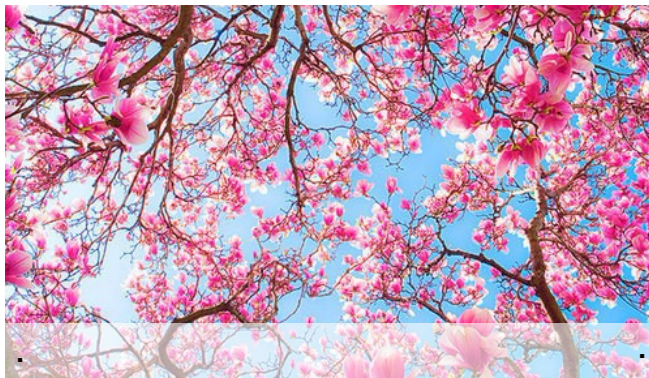
Jeszcze rzeki skute lodem,
Jeszcze noce straszą chłodem,
Przyjdź, oczaruj mnie zielenią,
Niech się szare dni odmieniają.

Pąki kwiatów wpleć we włosy,
Słońce umyj w kubku rosy,
I już przyjscia nie odwlekaj,
Nie potrafię dłużej czekać.

Chcę z kwiatami patrzeć w słońce,
Z ciepłym wiatrem biec po łące,
Więc, gdy majem znów zaśpiewasz,
W białym sadzie szumiąc w drzewach,
To mi szczęścia nie przysłoni żaden cień.

Marzec

Wybiegł zając z lasu,
szukał oziminy.
Spotkał się ze sroczką
-Jakie masz nowiny?
-Przyszedł dzisiaj marzec,
przyszedł w chmurek tłumie.
Chce pogodą rządzić,
lecz rządzić nie umie.
Pomaga mu zima i wiosenka młoda:
rano deszcz ze śniegiem, w południe pogoda.
Nocą szczypie mrozik, że trudno wytrzymać...
Sama teraz nie wiem, czy wiosna to,
czy zima...



MŁODY CHEMIK

Magiczny palec

To idealny eksperyment do zademonstrowania magii właściwości wody i mydła. Dawno temu biblijny Mojżesz sprawił, że Morze Czerwone się rozstało. Ty również możesz pokazać, że posiadasz potężną moc.

Sprzęt i odczynniki

- miska lub talerz
- woda
- zmielony pieprz
- płyn do mycia naczyń lub mydło w płynie

Wykonanie

Nalej na talerz lub do miski wody po czym całą powierzchnię cieczy posyp pieprzem. Teraz zamocz na środku talerza (miski) palec. Nic się nie dzieje. Następnie czubek palca zmocz w płynie do mycia naczyń (mydle) i ponownie zanurz na środku talerza z wodą. Drobiniki pieprzu na powierzchni wody zaczną uciekać od palca w kierunku brzegu naczynia.

Wytłumaczenie

Drobiniki pieprzu utrzymują się na powierzchni wody dzięki zjawisku napięcia powierzchniowego. Przyczyną istnienia tego zjawiska są siły przyciągające między cząsteczkami wody. Dzięki nim woda zachowuje się jakby miała delikatną, sprężystą i niewidoczną błonkę, która utrudnia przenikanie w głąb cieczy ciał będących na jej powierzchni. Tą właściwość wykorzystują niektóre małe zwierzęta do poruszania się po wodzie (głównie owady). Dodatek płynu do mycia naczyń ułatwia przerwanie błonki (detergenty zmniejszają napięcie powierzchniowe). W miejscu w którym dotknęliśmy palcem powierzchni wody powstaje „dziura” o mniejszym napięciu powierzchniowym. Napięcie się nie zmienia, więc pieprz przemieszcza się w kierunku większego napięcia powierzchniowego („mocniejsza błona” zabiera drobiniki pieprzu). Jeśli nie masz zbyt dużo pieprzu w domu doświadczenie możesz wykonać, np. z talkiem lub małymi papierowymi ścinkami.

Miłej Zabawy



CO WARTO PRZECZYTAĆ? CO WARTO OBEJRZEĆ?



„Zwierzogród”

Zwierzogród wytwórni Disneya, został wyprodukowany w 2016 roku. W Polsce premierę miał 19 lutego 2016r. Film został wyreżyserowany przez Byrona Howarda i Richa Moora.

Film o króliczce Judy Hops, która marzy od dzieciństwa o zostaniu policjantką. Pomimo to że każdy jej mówi, że jest to nie możliwe, nadal dąży do celu. Pewnego dnia dostaje poważne zadanie z którym nawet policja nie umie sobie poradzić. Na rozwikłanie zagadki ma 48 godzin, w przeciwnym razie straci pracę. Gdy już nie ma innego wyjścia, prosi o pomoc cwane lisa Nicka. Czy jej się uda?

Zwierzogród to nowoczesna metropolia w której żyją zwierzęta, jest podzielony na kilka sektorów w każdym panuje inny klimat dostosowany do zwierząt: dżungla, arktyka i normalne miasto. W Zwierzogrodzie toczy się normalne życie bilbordy, muzyka i telefony firmy carrots.

Moim zdaniem film był bardzo ekscytujący momenty pościgu i strachu, film był zrobiony bardzo współcześnie i dbali o szczegóły.

„Dom tajemnic- starcie potworów”

Książka pt. "Dom tajemnic starcie potworów" jest kontynuacją pierwszej części książki pt. „Dom Tajemnic”. Druga część została wydana w 2014 roku, jej autorem jest Chris Columbus, znany reżyser, jego filmy to min. Harry Potter i kamień filozoficzny czy Percy Jason i złodziej pioruna. Autor ponownie przenosi nas w świat amerykańskiej rodziny Walkerów, gdzie wreszcie zapanował spokój Wichrowa wiedźma zniknęła dzięki odwadze małej Eleonor, lecz rodzina nie może się odnaleźć w nowym życiu. Zmagają się z trudnościami jakie przynosi codzienność. Na koncie rodziny pojawia się pokaźna suma dziesięciu milionów dolarów, tylko najmłodszy członek wiedzą skąd taka kwota znalazła się w ich posiadaniu. Nowa szkoła, przywołuje nowe problemy, które się piętrzą. Ojciec dzieciaków staje się hazardzistą, stara się to ukryć przed całą rodziną. Jednak prawdziwe kłopoty zaczynają się wtedy gdy Wichrowa wiedźma powraca, znowu wciąga dzieciaki w świat powieści swojego ojca, gdzie czekają na nie nowe wyzwania i przygody. Moim zdaniem książka jest interesująca, tempo zdarzeń jest bardzo szybkie, zdecydowanie lepiej się ją czyta od pierwszej części przygód rodziny Walkerów. Potrafi zaciekać bez reszty i odciągnąć od codziennych obowiązków i rytuałów. Jeśli lubicie to uczucie, kiedy książka pochłania was bez reszty, koniecznie musicie sięgnąć po tę pozycję.

Gabriel Skórzyński.

TECHNOLOGIE



Wargaming

Wargaming.net – producent gier komputerowych z siedzibą w Nikozji na Cyprze oraz głównym biurem projektowym ulokowanym w Mińsku na Białorusi, działający od 1998 roku. 7 sierpnia 2012 roku Wargaming.net przejęło australijską firmę ,Bigworld właściciela technologii, na której oparte są gry studia.

Gry wyprodukowane przez studio:

- DBA Online
- Massive Assault
- Massive Assault Network
- Massive Assault: Domination
- Massive Assault Network 2
- Galactic Assault: Prisoner of Power
- Order of War
- World of Tanks
- World of Warplanes
- World of Warships
- World of Tanks Blit

Od 29 marca do 3 kwietnia odbywał się Major MLG Columbus 2016 w którym pula nagród wynosiła (jak na razie w CSie) 1.000.000 \$.

System rozgrywek: Turniej został podzielony na fazę grupową oraz pucharową.

W fazie grupowej turnieju była wykorzystana drabinka podwójnej eliminacji. Wszystkie mecze – z wyjątkiem tych, które decydowały o drugim miejscu w grupie (w nich obowiązywał tryb best of three) – były rozgrywane w trybie best of one. Do ćwierćfinałów awansowały po dwie drużyny z każdej grupy.

W fazie pucharowej zespoły były rozstawione w drabince pojedynczej eliminacji. We wszystkich ze spotkań, włącznie z wielkim finałem, będzie obowiązywać tryb best of three.

W turnieju wzięły udział:

Grupa 1:

- Ninjas in Pyjamas-odpadł w ćwierćfinałach
- Luminosity-WYGRALI
- mousesports-odpadli 3 dnia
- FlipSid3 Tactics-odpadli 2 dnia

Grupa 2:

- FaZe Clan-odpadł 3 dnia
- Fnatic- odpadł w ćwierćfinałach
- Splyce-odpadli 2 dnia
- Team Liquid-przeegrali w półfinałach

Grupa 3:

- Team EnVyUs- odpadli 2 dnia
- Astralis-odpadł w półfinałach
- Gambit Gaming-odpadli 3 dnia
- Counter Logic Gaming-odpadł w ćwierćfinałach

Grupa 4:

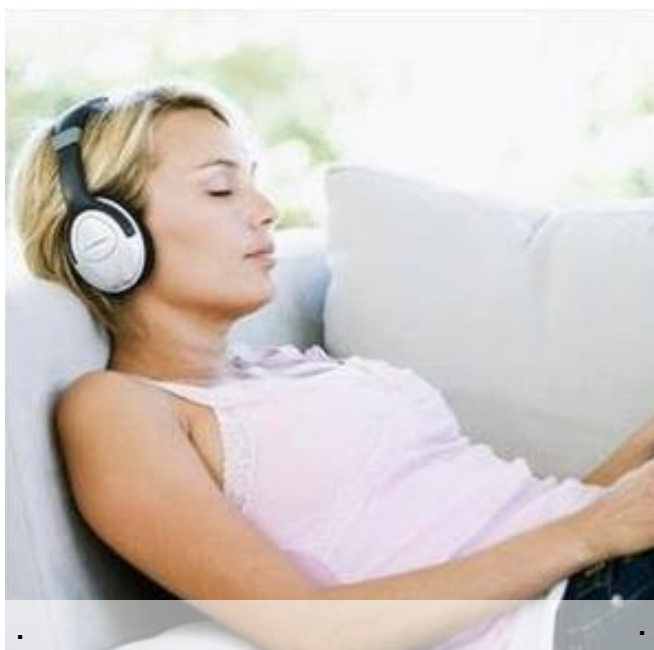
- Natus Vincere- przegrali w finale
- Virtus.Pro- odpadł w ćwierćfinałach
- G2 Esport-odpadł 3 dnia
- Cloud9-odpadli 2 dnia

Muszę pochwalić polski skład Virtus.Pro gdyż jako jedyni wygrali rundę z finalistami, nikt inny podczas turnieju tego nie zdołał.



A teraz czas na relaks

Jeszcze tylko dwa miesiące do zakończenia roku szkolnego. To już naprawdę końcówka! Jednak rozumiem, że możecie czuć się wykończeni. Dlatego też ten artykuł powinien Wam pomóc. Więc zaczynamy! Jest wiele sposobów na zrelaksowanie się, ale większość osób musi dobrać sobie swój własny sposób. Wiecie, że niektórzy relaksują się podczas uczenia się lub sprzątanía? Może wy zaliczacie się do tej grupy? Jeśli tak, to wiele osób może Wam tego pozazdrościć. Dlaczego? Dlatego, że jeśli faktycznie tak jest, że nauka lub sprzątanía nas nie męczy to można powiedzieć, że łączymy dobre z pożytecznym. Ta grupa ludzi jest jednak dość mała, więc trzeba sobie radzić inaczej. Zauważyłam, że ostatnio jest „moda” na relaks. Chodzi mi o to, że jest wydawanych bardzo dużo książek: „Jak się zrelaksować?”, „Jak obniżyć stres?”, a także porad na portalach społecznościowych. Zdecydowanie odradzam relaksowania się przed ekranem komputera lub telewizora, ponieważ szkodzi to naszemu wzrokowi i nie wnosi nic pożytecznego do życia (chyba, że oglądacie program edukacyjny). A poza tym zauważcie, że w czasie oglądania owszem jesteście zrelaksowani, ale po odejściu od ekranu jesteście wciąż zmęczeni! Więc jak się zrelaksować, aby później mieć wiele energii?



Tak jak obiecałam podamy kilka przykładów sposobów na zrelaksowanie się. A oto one:

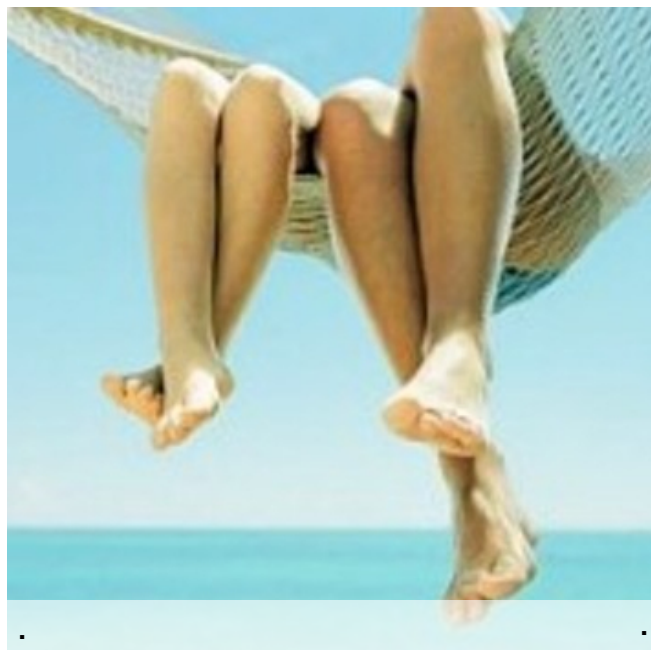
- Słuchanie muzyki ~ Często korzystamy z tego sposobu nieświadomie. Przecież gdy jesteśmy zdenerwowani lub zmęczeni to kiedy usłyszymy swoją ulubioną piosenkę od razu mamy więcej energii i mamy lepsze samopoczucie.

- Czytanie książek ~ Bez wahania można stwierdzić, że czytanie książek jest dobrym sposobem na zrelaksowanie się. Czytanie pozwala nam wyruszyć do innego świata. Czytanie często tak potrafi nas wciągnąć, że wczuwamy się w historii bohaterów tak, jakby dotyczyły one nas osobiście. Na pewno warto czytać i przekonać się, że nie jest to stratą czasu, a idealną metodą na odpoczynek.

- Przerwa na herbatę ~ Zaparz sobie filiżankę dobrej herbaty. Jest to krótka przerwa, ale ile ona potem daje energii!

- Prowadzenie dziennika ~ To zapisywanie na papierze lub na komputerze wydarzeń dnia, które przysporzyły emocjonalnego lub psychologicznego zamieszania. Poczujesz się zdecydowanie lepiej, po prostu spisując swoje uczucia.

Mam nadzieję, że czytając ten artykuł zrelaksowaliście się.



W WOLNYM CZASIE

Jak zrobić kotylion na Święto Flagi?

Zbliża się już dużymi krokami Święto Flagi. By uczcić to święto zachęcam do zrobienia kotylionów.

Rzeczy potrzebne:

Dwie wstążki, jedną w kolorze białym, a drugą w czerwonym. Wymiary wstążki to: szerokość 1,8 cm, długość białej 150 cm, a długość czerwonej 90 cm, dwa wycięte z tektury okręgi: pierwszy o średnicy 9 cm i szerokości 2,5 cm, mniejszy o średnicy 6 cm i szerokości 2 cm, małe, wycięte z czerwonej i białej tektury kółko o średnicy 1,5 cm., również wycięte z tektury większe koło, którego średnica musi mieć tyle samo co średnica dużego koła (2,5 cm), klej, nożyczki, agrafka.

- 1.Przewlec "na okrętek" białą wstążkę przez większy okrąg.
- 2.To samo zrób z mniejszym okręgiem, używając wstążki czerwonej.
- 3.Teraz należy złączyć trzy elementy. Najpierw naklejamy okrąg czerwony na okrąg biały. Kiedy już te dwa elementy zostaną sklejone, doklejamy na środku małe, białe lub czerwone kółko.
- 4.Na odwrocie kotyliona naklej duże tekturowe koło i przymocuj do niego agrafkę za pomocą taśmy klejącej.

Jak zrobić ciasteczka flagi polski?

Składniki na 2 blaszki ciastek:

- 1,5 szklanki mąki pszennej
- 113 g masła, zimnego
- pół szklanki cukru pudru
- 2 duże żółtka
- szczypta soli
- 1 łyżeczka ekstraktu z wanilii

Wszystkie składniki umieścić w naczyniu i zagnieść na gładkie ciasto. Ciasto lekko spłaszczyć, owinąć folią spożywczą, schłodzić w lodówce przez 1 godzinę. Po tym czasie ciasto wyjąć, rozwałkować na grubość około 3 mm, podsypując mąką. Foremką wycinać flagi. Układać na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia, w niewielkich odstępach (nie rosną). Piec w temperaturze 180°C przez około 15 - 20 minut, w zależności od wielkości ciasteczek. Wystudzić na kratce. Ozdobić lukrem królewskim. Białko utrzeć z cukrem pudrem drewnianą pałką lub łyżką, pozbywając się całkowicie grudek. Można dodać więcej cukru pudru (np. kilka łyżek do pół szklanki), co zależy od rozmiarów jajka. Lukier powinien być bardzo gęsty. Gęsty na tyle, by dało się z niego zrobić nierozlewający się wzorek. Z papieru do pieczenia lub jednorazowego rękawa cukierniczego zrobić rożek lub odciąć końcówkę. Dekorować ciasteczka. Lukier zastyga niemal od razu. Połowę lukru zabarwić czerwonym barwnikiem spożywczym. Wtedy trzeba dodać więcej cukru pudru, ponieważ lukier się rozwodni. Niewykorzystany, dobrze przechowuje się przez noc w temperaturze pokojowej, ale koniecznie w woreczku. Jeśli zastygnie zbyt mocno, wystarczy dodać odrobinę wody.



TWOJE DANE - TWOJA SPRAWA

Każdy kto zakłada konto w serwisie społecznościowym chce zaistnieć w sieci, mieć kontakt z innymi użytkownikami. Często jednak nie posiadamy umiejętności zmiany ustawień prywatności na swoim profilu, np. ograniczenia widoczności swoich postów dla osób spoza listy znajomych. W taki sposób informacje publikowane przez najmłodszych są dostępne dla wszystkich i mogły zostać wykorzystane przez osoby korzystające z tych serwisów.

ZJAWISKO FRAPPINGU

Serwisy społecznościowe są miejscem, gdzie możemy spotkać się wirtualnie ze znajomymi i wymienić poglądami, jednak korzystanie z nich może mieć też ciemne strony. Wykorzystując nieuwagę użytkownika, który się nie wylogował z konta, można podmienić jego zdjęcie, czy wstawić kompromitujące informacje, ośmieszający komentarz. To zjawisko nazwano Frappingiem.

KTO MA DOSTĘP DO ZAMIESZCZANYCH PRZEZ NAS INFORMACJI

O tym, kto ma dostęp do danych na naszym profilu możemy decydować sami. Wśród naszych znajomych są osoby bliskie, ale również takie które znamy mniej. Warto korzystać z opcji umożliwiających ograniczenie kręgu osób, które mogą obserwować to, co dzieje się na naszym profilu, do tych które dobrze znamy. Każdy serwis społecznościowy ma też regulamin oraz politykę prywatności, z którymi warto się zapoznać. Określają one prawa użytkowników, ale i warunki korzystania i rezygnacji z portalu, jak również informację, jak można chronić swoją prywatność na portalu.

PRZYKŁADY:

Moje zdjęcie z wakacji w kostiumie kąpielowym, wysłane koleżance wyciekło do sieci. To zdjęcie z dmuchanym wielorybem po chwili znalazło się wszędzie w szkole i na podwórku. Wszyscy śmiali się ze mnie. Zaakceptowałam zaproszenie chłopaka, którego nie znałam, a on zrobił mi zart i zamieścił na moim profilu link do filmu dla dorosłych. Było mi okropnie wstyd, zanim zdążyłam go usunąć, wszyscy już to komentowali. Moi rodzice też się dowiedzieli, musiałam się z tego tłumaczyć.

Moje zdjęcia i wpisy na portalu społecznościowym mogą oglądać i czytać tylko wskazane przeze mnie osoby. W ten sposób ograniczam dostęp do prywatnych informacji o swoim życiu i o sobie.

CO POWINIEN WIEDZIEĆ KAŻDY UCZEŃ:

- Jeśli nie mam ochoty opowiadać o sobie, tym bardziej nie podaję tych informacji w Internecie.
- Myślę, dwa razy zanim zamieszczę cokolwiek, gdy mam wątpliwości- nie zamieszczam.
- dokładnie wybieram zdjęcia które zamierzam opublikować.
- Czytam regulamin portalu zanim założę na nim konto, a jeśli go nie rozumiem – proszę o wyjaśnienie dorosłych.
- korzystam z ustawień prywatności sam decyduję, kto ma dostęp do publikowanych przeze mnie treści.
- Im mniej informacji udostępniam nieznanym tym lepiej.



Generalny Inspektor
Ochrony Danych Osobowych

HUMOR Z ZESZYTÓW

Tato, to prawda, że prawdziwy mężczyzna powinien zachować zimną krew w sytuacjach dramatycznych?

- Tak synu, to prawda.
- To co chcesz najpierw zobaczyć. Mój dzienniczek, czy rachunek za nowe futro mamy?

Jaś woła zza drzwi łazienki:

- Mamo, jaką koszulę mam dziś włożyć do szkoły? Z długim, czy krótkim rękawem?
- Z krótkim. A czemu pytasz?
- Bo nie wiem, dokąd mam umyć ręce

Jasio przynosi do domu gazetę, chowa ją do lodówki.

Mama pyta:

- Dlaczego chowasz gazetę do lodówki?
- Żeby była ciągle świeża!

Co mówi kabel do kabla?

- Bądźmy w kontakcie!

- puk, puk

- kto tam?

- matematyka

- sama?

- nie, z zagrożeniem

Spotyka się dwóch znajomych:

- Widzisz, i wygrałem tę sprawę o przekroczenie prędkości.
- Ale jak?
- Mój adwokat udowodnił, że przy 200 km/h nie widać znaku ograniczenia do czterdziestu.

- Jasiu gdzie jest twoja praca domowa?

- Pies ją zjadł.
- Myślisz, że ci uwierzę?
- Przysięgam! Najpierw nie chciał, ale w końcu mu ją jakoś wepchnąłem do pyska.

Nauczyciel sprawdza zadanie domowe:

- Otwórzcie zeszyty. Jagoda, kiedy odrabiasz lekcje?

- Po obiedzie.

- To dlaczego tej pracy nie zrobiłaś?

- Bo jestem na diecie.

Pani przedszkolanka pomaga dziecku założyć

wysokie, zimowe butki. Szarpie się, męczy, ciągnie.

- No, weszły!

Spocona siedzi na podłodze, dziecko mówi:

- Ale mam buciki odwrotnie.

Pani patrzy, faktycznie! No to je ściągają, mordują się, sapią. Wciągają je znowu, sapią, ciągną, ale nie chcą wejść.

- Uuuf, weszły!

Pani siedzi, dyszy, a dziecko mówi:

- Ale to nie moje buciki.

Pani niebezpiecznie zwężyła się oczy. Odczekała i znowu szarpie się z butami ... Zeszły!

Na to dziecko:

- Bo to są buciki mojego brata ale mama kazała mi je nosić.

Pani zacisnęła ręce mocno na szafce, odczekała, aż przestaną jej się trząść, i znowu pomaga dziecku wciągnąć buty. Wciągają, wciągają, weszły!

- No dobrze, - mówi wykończona pani - a gdzie masz rękawiczki?

- W bucikach

Koniec roku szkolnego. Synek przychodzi ze szkoły.

- Tato, Ty to masz szczęście do pieniędzy.

- Dlaczego?

- Nie musisz kupować książek na przyszły rok, zostaję w tej samej klasie.

CUKRZYCA

W rocznicę powstania Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), co roku 7 kwietnia obchodzony jest Światowy Dzień Zdrowia. Tegoroczne obchody poświęcone były profilaktyce cukrzycy.

Niemal 350 milionów osób na całym świecie cierpi na cukrzycę – chorobę przewlekłą, do której dochodzi gdy organizm nie wytwarza wystarczającej ilości insuliny lub nie jest w stanie skutecznie wykorzystywać własnej insuliny w procesie metabolizmie cukrów pochodzących ze spożywanej żywności.

Insulina to hormon regulujący poziom cukru we krwi, będącego źródłem energii potrzebnej do życia. Jeżeli glukoza nie może przeniknąć do komórek organizmu, w których jest spalana jako energia i pozostaje w krwiobiegu, jej stężenie może wzrosnąć do szkodliwego poziomu.

Wyróżniamy dwa główne typy cukrzycy:

- Typ I – cukrzyca pierwotna wieku młodzieńczego - insulinozależna

- Typ II – cukrzyca wieku dojrzałego - insulinoniezależna

Objawy cukrzycy:

- duże pragnienie i częste oddawanie moczu
- ogólne osłabienie i senność
- utrata wagi mimo dużego apetytu
- zamazane lub podwójne widzenie.

Cukrzyca jest chorobą nieuleczalną ale systematyczne stosowanie odpowiedniej terapii,

umożliwia choremu prawidłowe funkcjonowanie.

Właściwe leczenie jest niezbędne w terapii cukrzycy, zaniehbana może powodować poważne zaniehbania zdrowotne w tym układu krążenia, wzroku i nerek.

Chorzy na tę poważną chorobę muszą kontrolować poziom cukru we krwi i przyjmować insulinę w formie iniekcji. Ponadto muszą stosować się do odpowiednio dobranej diety oraz aktywności fizycznej. Na poziom glukozy we krwi mają wpływ następujące czynniki:

- jedzenie: podnosi poziom glukozy
- aktywność fizyczna i insulina: obniżają poziom glukozy
- stres lub choroba: również mogą wpłynąć na poziom glukozy
- wzrost i dojrzewanie dziecka: zapotrzebowanie na insulinę niezbędną do utrzymania prawidłowego poziomu glukozy zmienia się wraz ze wzrostem dziecka czy w okresie dojrzewania, a dawki przyjmowanej insuliny powinny być uzgadniane z lekarzem.

Prawidłowa dieta jest ważna dla rozwoju wszystkich dzieci. W przypadku małych diabetyków jest także jednym z podstawowych elementów leczenia cukrzycy. Właściwa ilość składników odżywczych oraz odpowiedni dobór i rozłożenie posiłków pomagają w utrzymaniu prawidłowego poziomu glukozy we krwi. W ciągu ostatnich 15 lat aż czterokrotnie wzrosła liczba zachorowań typu I, wśród dzieci w wieku przedszkolnym i każdego roku przybywa około 4 procent chorych w wieku rozwojowym.

Cukrzyca nie jest przeciwwskazaniem do uczestniczenia w lekcjach wychowania fizycznego. Co więcej uczniowie z cukrzycą mogą dzięki niej poprawić sprawność układu krążenia, utrzymać prawidłową wagę. Regularny wysiłek fizyczny pomaga również poziomowi glukozy we krwi. Cukrzyca nie przeszkadza też w osiąganiu dobrych lub ponadprzeciętnych wyników w sporcie. Niektórzy olimpijczycy również są diabetykami, a choroba nie przeszkadza im w konkurowaniu ze zdrowymi rywalami.

Aby uniknąć zagrożenia hipoglikemią (zbyt niski poziom cukru), która może pojawić się przy wzmożonym wysiłku fizycznym, należy częściej mierzyć poziom glukozy we krwi i odpowiednio dostosować posiłki.



OPOWIADANIA



Ten weekend zapowiadał się strasznie nudno. Rodzice Ani od jakiegoś czasu strasznie chcieli pojechać do ciotki, która mieszkała na odludziu jakieś 300 kilometrów stąd- i to zupełnie nie wiedzieć, czemu, bo tam nie było nic ciekawego. Ze względu na ładną pogodę, jaka panowała w to piątkowe, marcowe popołudnie, zdecydowali się zrobić to teraz. Ania w ogóle nie podzielała ich entuzjazmu- nie rozumiała, dlaczego się tam wybierają, ale ilekroć o tym mówiła, oni odpowiadali: „Daj spokój, przecież to, że tam nie ma Internetu, nie znaczy, że nie można się dobrze bawić”- mimo, że przecież nawet nie mówiła nic o Internecie!

Wyjechali następnego dnia rano. Ania całą drogę spędziła w słuchawkach na uszach. W końcu dotarli do małej wioski położonej daleko od jakichkolwiek sklepów czy... No, czegokolwiek. Stara ciotka wybiegła im na przywitanie.

-Witajcie!- Zawołała. –Tak bardzo się cieszę, że wreszcie mnie odwiedziliście! Jestem pewna, że będziecie się dobrze bawić! Aniu, jak ty urosłaś! Ostatnio widziałam cię, kiedy miałaś trzy lata! Dziewczyna przyjrzała się staruszce. Wyglądała dziwnie. Miała na sobie jaskraworóżową spódnicę w kwiaty, biały, wełniany sweter i zielony kapelus.

Miała także czarne kapcie i skarpetki w koty. Cała sobota minęła na siedzeniu przy stole i gadaniu z ciotką. Ania niezmiernie się nudziła. Pod wieczór postanowiła iść do ogrodu staruszki i zobaczyć, jak tam jest- chociaż już знаła odpowiedź na to pytanie: nudno.

Przechadzała się między fontannami i donicami z różnymi gatunkami kwiatów. Ze zdziwieniem stwierdziła, że jest tu nawet całkiem ładnie. Nagle zauważyła jakieś małe drewniane drzwiczki- coś jakby wejście dokądś, umieszczone u podnóża małego wzgórza. Przykucnęła i przyjrzała się im, po czym, po krótkim zastanowieniu

otworzyła je. Nagle stało się coś dziwnego- Ania jakby się zmniejszyła, tak, że drzwi były dla niej idealne. Weszła do środka, zszokowana. Zobaczyła coś, czego po prostu nie dało się opisać słowami- przepiękny ogród. Wokół latały motyle, a wszędzie bawiły się małe istoty podobne do elfów czy czegoś w tym rodzaju.

Nie wiedziała, co zrobić. Nagle jedna z tych istot podbiegła do niej. Była to... Ciotka! Tyle, że dużo mniejsza. Teraz już nie miała na sobie kapelusza i widać było, że ma mocno odstające i spiczaste uszy, jak zresztą wszystkie postacie, które tu były.

-Cześć. Widzę, że znalazłaś przejście...- powiedziała.

- Jakie przejście? Gdzie ja jestem?!

- Jesteś w królestwie elfów.

-I ty... Ty też jesteś elfem?- spytała Ania.

-Ja jestem królową wszystkich elfów. I co? Wciąż myślisz, że jestem nudna?

-Skąd wiesz, co ja myślę?!

Ciotka roześmiała się i puściła oczko.

I w tym momencie Ania otworzyła oczy. Leżała na kanapie w domu ciotki. Z kuchni obok dochodziły głosy cioci i rodziców. Ania wstała i weszła do kuchni.

-Miałam bardzo dziwny sen- stwierdziła.

-Cóż, nie wątpię.- powiedziała ciotka, po czym roześmiała się i puściła oczko, zupełnie jak we śnie.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

, Katarzyna Figut, Marzena Stasiak- opiekunowie
Dziennikarze:

A. Kras – Bolimowska, M. Dybiec, A. Czubla, A. Szymańska, O. Białas, N. Jasińska, A. Durzyńska, M. Kitlińska, W. Karwaszewska, K. Dudek, M. Biernacka, G. Skórzyński, K. Sanecka, A. Milczarek, W. Frank, M. Biszczanik, J. Dziuba, M. Majtyka.

Nauczyciele:

Krystyna Stańkowska, Urszula Karazja, Małgorzata Grzymkowska, Agnieszka Malesa

Szkoła Podstawowa nr 3

ul. Hanki Sawickiej 5

96-500 Sochaczew.

SPORT



Dnia 07.03.2016r. w Szkole Podstawowej nr 4 w Sochaczewie odbył się Turniej Piłki Ręcznej Dziewcząt. Do rywalizacji przystąpiło pięć drużyn: SP 4, SP Teresin, SP Brochów, SP Iłów i my. W wyniku zaciętej rywalizacji zajęliśmy II miejsce. Nasze SREBERKA: Stachurzevska Maja, Linowska Daria, Błaszczuk Marta, Kulińska Oliwia, Kitlińska Marta, Dudek Karolina, Stańczyk Zofia, Sylwestrzak Weronika, Jaworska Katarzyna, Szymańska Liwia, Mikołajczyk Zuzanna, Sanecka Karolina. Opiekę nad drużyną sprawuje pan Dariusz Górski.

Dnia 21 marca bieżącego roku odbyła się w Szkole Podstawowej nr3 XII edycja szkolnego konkursu "Gier i Zabaw" o Puchar Wiosny. Rywalizacja była zacięta. W pierwszych klasach prowadziła Szkoła Podstawowa nr 4 z 23 punktami. Drugie miejsce Szkoła Podstawowa nr 7 z liczbą punktów 21. Trzecie miejsce zajęła Szkoła nr 2, która zdobyła 17 punktów, a czwarte z 14 punktami Szkoła nr 3. Uczniowie jednak nie poddawali się. W klasach drugich prowadziła trójka z 25 punktami. Drugie miejsce zajęła czwórka z 20 punktami. Trzecie z 11 punktami zdobyła dwójka, natomiast czwarte siódemka z 5 punktami. Dzieci walczyły coraz ciężiej. W konkurencjach klas trzecich prowadziła trójka z 26 punktami. Drugie miejsce miała dwójka z 16 punktami. Trzecie miejsce zdobyła Szkoła nr 4 z 15 punktami, a czwarte miejsce zajęła SP7 z 13 pkt. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce miała trójka, która zdobyła 65 punktów. Drugie miejsce z 58 punktami Szkoła Podstawowa nr 4. Trzecie miejsce zdobyła SP nr 2 z 44 punktami i ostatnie miejsce miała SP nr 7 z 39 punktami.

Impreza ta wpisała się już w kalendarz imprez sportowych naszego miasta. Co roku towarzyszy jej świetna zabawa i sportowa rywalizacja.

W sobotę w Łodzi odbył się V Memoriał im. Mirosława Wojtani. Jest to turniej dla najmłodszych adeptów w rugby w kategoriach: mini żak, żak, młodzik.

Zawody odbyły się na stadionie przy ul. Górniczej 5 w Łodzi. W drużynie żaków Rugby Orkan Sochaczew gra wielu uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 3, trenerem i opiekunem drużyn jest nasz nauczyciel pan Marcin Stencel. Drużyna zajęła wysokie czwarte miejsce. Gratulujemy!

